

Boże Narodzenie u Szarców

Data publikacji: 9.12.2007 0:00

□

Tradycyjną kolację wigilijną burmistrz Ustronia **Ireneusz Szarzec** (zdj.) spożywa z żoną w gronie swoich dzieci oraz rodziców z obu stron. Jak sam stwierdza w domu nie zachowuje się klasycznej tradycji dwunastu potraw ale zazwyczaj na stole pojawia się zupa grzybowa, karp, pierogi, kapusta z grzybami i inne specjały. – Łamiemy się oczywiście opłatkiem. Jest również moment, najprzyjemniejszy zwłaszcza dla dzieci, rozdania prezentów. Odbywa się po kolacji. W tej chwili nie ma problemów ze zdobyciem podarunków dlatego czasami są one dość przewidywalne. Z racji pełnionego zawodu używam intensywnie pewne części garderoby, w związku z tym pod choinką nierzadko znajdują się koszule – mówi Ireneusz Szarzec.

Burmistrz wspomina, jak będąc małym chłopcem otrzymał w prezencie całą serię przygód „Tytusa, Romka i A'Tomka”. – Był to wówczas na rynku rarytas. Dodatkowo dostałem dwie małe paczuszki... tik-taków kupione w Peweksie. W latach osiemdziesiątych takie smakołyki były dostępne jedynie w tego typu sklepach za dolary lub bony dewizowe. Tik-taki stały na pianinie i po każdym posiłku zjadałem sobie po jednym malutkim cukierku. Kiedy opowiadałem to moim dzieciom, odbierają to jak historię science fiction – dodaje Szarzec.

(zac)